VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 14)**
- **Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 15)**

z dnia 28 stycznia 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 14)

Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 15)

28 stycznia 2016 r.

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży, obradująca pod przewodnictwem posła **Rafała Grupińskiego (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyły:

– Informację ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania o stanie przygotowań organów prowadzących do objęcia obowiązkiem szkolnym dzieci sześcioletnich (druk nr 124).

W posiedzeniu udział wzięli: **Anna Zalewska** Minister Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Baszczyński** wiceprezes Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego, **Wojciech Starzyński** prezes Zarządu Fundacji „Rodzice Szkole", **Katarzyna Styczyńska** pełnomocnik Zarządu Fundacji „Rodzice Szkole", Marek Olszewski przewodniczący Związku Gmin Wiejskich RP.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Jasieńska**, **Ewa Muszyńska**, **Dariusz Myrcha**, **Elżbieta Wojciechowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Stwierdzam kworum. Witam panią Annę Zalewską, ministra edukacji narodowej. Porządek dzisiejszego naszego wspólnego posiedzenia obejmuje rozpatrzenie Informacji ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania o stanie przygotowań organów prowadzących do objęcia obowiązkiem szkolnym dzieci sześcioletnich. Jak państwo wiecie, sytuacja zmieniła się nieco od strony prawnej, natomiast sam fakt przyjmowania dzieci sześcioletnie do szkół pozostaje aktualny, ponieważ wiele samorządów prowadzi akcję, żeby te sześciolatki jednak do szkół przyszły. Pytamy więc o stan przygotowania tych szkół, zgodnie z Informacją rządu jeszcze z 14 grudnia (druk nr 124). Czy są uwagi do porządku? Nie słyszę, w takim razie stwierdzam, że Komisje przyjęły porządek dzienny bez zmian. Przystępujemy do realizacji. Proszę panią minister Annę Zalewską o przedstawienie informacji.

Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska:

Państwo przewodniczący, Wysokie Komisje, chcę przeprosić za skrócone wystąpienie. Wiem, że mam zgodę pana przewodniczącego na to, że tylko rozpocznę sprawozdanie. Na posiedzeniu Sejmu jest punkt Informacja bieżąca i państwo posłowie oczekują mojej obecności, a wszyscy ministrowie są zajęci, więc w tym momencie mamy kłopoty kadrowe, nie powołamy na tę okoliczność nowego ministra. Będę więc państwa bardzo prosiła o wyrozumiałość, przedstawię dosłownie 5 minut takiej krótkiej prezentacji materiału, który państwo otrzymali i potem zostaną do państwa dyspozycji bardzo kompetentni, wysokiej klasy przedstawiciele ministerstwa, którzy będą odpowiadać na pytania. Jeżeli nie zaspokoimy państwa ciekawości, to oczywiście odpowiemy na te pytania na piśmie.

Tak jak pan przewodniczący zasugerował, rzeczywiście jest to takie sprawozdanie, które jesteśmy zobowiązani przedstawić i – jak państwo się domyślają – sprawozdanie jest omówieniem przebiegu działań poprzedniego rządu, które miały doprowadzić do sytuacji, w której sześciolatek jest w szkole. Są w nim przedstawione różnego rodzaju zabiegi prawne, finansowe, organizacyjne, przygotowujące nauczycieli i asystentów.

Sprawozdanie zawiera również różnego rodzaju badania, raport NIK, tylko że wszystkie dane odnoszą się do sytuacji, w której rodzic nie był przymuszony do tego, żeby zaprowadzić swojego sześciolatka do szkoły.

Prawdziwa analiza tego, jak jest z wolnością i decyzją rodziców, dotyczącą sześcio- czy siedmiolatków w szkole, będzie możliwa dopiero w tym roku. Podsumujemy ten rok, zweryfikujemy informacje i dokonamy rzeczywiście takiego porównania. Tutaj państwo mają różnego rodzaju badania opinii społecznej – CBOS-u, badania Wyższej Szkoły Nauk Społecznych – dla państwa istotna jest informacja, że te badania są z 2014 r. kiedy nie było obowiązku, żeby sześciolatek czy siedmiolatek szedł do szkoły. W związku z tym, zdecydowali rodzice, którzy bez względu na to, jak wyglądałby system edukacji, włączyliby swoje dzieci do systemu szkolnego. Jednak w tych wszystkich propozycjach rozwiązań, okazało się, że są one jednak niewystarczające. Cytowany jest tutaj raport NIK, który pokazuje wielość: właściwie ponad 1/3 placówek nieprzygotowanych do tego, żeby właściwie wyglądała świetlica, właściwie było zabezpieczone zaplecze sanitarne.

Wskutek takiego ogromnego protestu, jaki miał miejsce, jak państwo wiedzą, doprowadziliśmy do sytuacji zmiany systemu, w której rzeczywiście rodzice decyduje czy jego sześciolatek uczy się w oddziale przedszkolnym przy szkole, czy idzie do szkoły, czy też zostaje w przedszkolu. Jak państwo pamiętają, w przedszkolach sześciolatek dalej się uczy, czyli absolutnie nic nie został zmienione. De facto zostawiliśmy obniżenie wieku obowiązku szkolnego, tylko ta realizacja obowiązku odbywa się tam, gdzie rodzice sobie życzą. Jednocześnie – myślę, że to musi wybrzmieć tutaj na tej Komisji – szczególnie duże samorządy, mimo deklaracji na spotkaniu, bo spotkałam się ze wszystkimi metropoliami, podjęły taką akcję promowania sześciolatka w szkole. Bardzo dobrze. Czas walczyć o dzieci, tym bardziej, że mamy ich coraz mniej. Pojawiają się niebezpieczne sygnały, są to również już skargi z imienia i nazwiska, które będziemy analizować, że samorządy przymuszają dyrektorów przedszkoli do tego, żeby przedstawiali fikcyjne informacje, że nie mają miejsca. Ma miejsce jednocześnie mobilizacja dyrektorów szkół, którzy mają robić wszystko, żeby sześciolatek był w szkole. To nie ma nic wspólnego z wolnością rodziców. Dlatego też, tak jak powiedziałam, na pewno będzie komunikat Ministerstwa Edukacji Narodowej, do osobistego kontaktu z nami, żebyśmy ich wsparli w tej wolności wyboru. Nie po to tę wolność wyboru ustawowo pokazywaliśmy, żeby nie mogli rzeczywiście z tej wolności skorzystać. To jest pierwsze zdarzenie.

Drugie zdarzenie wiąże się z tym, że ja samorządom, tym samorządom w metropoliach, zadeklarowałam w jednoznaczny sposób, żeby – podczas debaty, która zacznie się od lutego i będzie trwała rok – ufały, że będziemy realizować wszystko, co jest w naszym programie. To będzie debata nad systemem edukacji, a później odbędą się konsultacje społeczne nad podstawą programową i nad programami, tak że w ciągu całego roku będziemy w trakcie konsultacji społecznych. W naszym programie jest objęcie subwencją przedszkolaków, w 2017 r. na pewno sześciolatków. Jest to ogromny gest w stosunku do samorządów i samorządy już to wiedzą. W związku z tym, jestem zdziwiona komunikatami, które wprowadzają w błąd również opinię publiczną. Proszę państwa, samorządy na niczym nie stracą. Chce przypomnieć, że subwencja oświatowa nie jest podatkiem z budżetu państwa. To w gminie dzieli się subwencję, w zależności od tego, jakie są decyzje rodziców i gdzie są dzieci. Mimo tego, na ten moment – bo trudno było zmienić subwencję oświatową na rok 2016 miesiąc przed końcem roku – podwyższyliśmy dotację na przedszkola.

Zostawiam państwa z tymi materiałami i informacjami, które szanuję, ponieważ są to działania poprzedniego rządu, które miały doprowadzić do sytuacji w której sześciolatek jest bezwzględnie w szkole. Tak jak powiedziałam, wiele z tych kwestii jest dyskutowalnych, dlatego, że dotyczą badań i opinii NIK z 2014 r., kiedy sześciolatek nie miał obowiązku być w szkole. W związku z tym, w samym założeniu metodologii badaniu poddany był zdecydowany rodzic i zdecydowany sześciolatek, a nie ten, któremu kazano. Jeszcze raz przepraszam, pan przewodniczący jest tak uprzejmy, że pozwala mi wrócić na salę, państwo z MEN są z wami i jeśli będzie trzeba, to będziemy odpowiadać na wszystkie pytania pisemnie. Jeszcze raz deklaruję wolę współpracy z państwem,

a przede wszystkim z samorządami i chcę w sposób realny dyskutować o pieniądzach z subwencji oświatowej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo za bardzo krótkie wprowadzanie do Informacji. Proszę bardzo, czy jeszcze ktoś z państwa z ministerstwa chce uzupełnić głos pani minister? Nie. W takim razie otwieram dyskusję i zapraszam do głosu. Ponieważ jesteśmy tu w zestawie dwóch komisji, bardzo proszę o przedstawianie się do mikrofonu. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Burzyńska Lidia, klub Prawa i Sprawiedliwości. Ja bardzo bacznie i z największą powagą przeczytałam i przeanalizowałam ten właśnie dokument, stwierdzający przygotowanie organów prowadzących do objęcia obowiązkiem szkolnym dzieci sześcioletnich. Mam dosłownie tylko kilka uwag, ponieważ nie sposób odnieść się do każdego punktu. Pozwolicie państwo, że przedstawię swoje wątpliwości tylko od strony praktycznej odnośnie do prawdy w tym dokumencie.

Po pierwsze, jeden z punktów dotyczy zagadnienia jak zmieniała się szkoła w związku z objęciem obowiązkiem szkolnym dzieci sześcioletnich. Tutaj, tylko czytając i nie mając wiedzy praktycznej, czyli wiedzy człowieka, który przygotowywał placówki do objęcia dzieci sześcioletnich obowiązkiem szkolnym, właściwie mogłabym powiedzieć o tych dokonaniach w samych superlatywach. Był to czas, kiedy szkoły w małych i miastach i – szczególnie – szkoły wiejskie, aby sprostać tej reformie, własnymi siłami dyrektorów przy udziale samorządów jak również nauczyciel i rodziców-sponsorów przygotowywali niezbędne i zgodne z wymogami zaplecze. W założeniach były dwie sale do nauczania tych dzieci – jedna dydaktyczna, druga zabawowa, tak aby poprzez ankiety i sprawozdania przekazać do Ministerstwa Edukacji gotowość placówek do przyjęcia dzieci sześcioletnich.

Pytanie, dlaczego tak się działo. Małe szkoły bały się likwidacji, ponieważ pod rządami Platformy i PSL, czyli poprzedniego rządu, zlikwidowanie małej nierentownej szkoły było bardzo prostym zabiegiem. Musicie państwo wiedzieć, że na wsiach czy w małych miasteczkach szkoły są nie tylko miejscem edukacji, ale są także głównym ośrodkiem życia kulturalnego. Wieś czy małe miasteczko bez szkoły zamiera. Dalej, w jednym z punktów mamy zmianę w podstawie programowej. Kierując się tą retoryką, wszystko było super, ponieważ podstawa programowa edukacji wczesnoszkolnej została dostosowana do możliwości i potrzeb edukacyjnych młodszych dzieci. Ale, kochani, okres klas I-III kończy się, a podstawa programowa klas IV-VI nie zawiera już zasady wspierania dziecka. Aby zrealizować podstawę programową w klasie IV, nie ma już czasu na realizowanie różnorodnej działalności dziecka, wynikającej z jego potrzeb i możliwości rozwojowych.

Następnie, jest kwestia „Naszego elementarza" dla uczniów klasy I. Oczywiście, każdy uczeń otrzymał podręcznik w klasie I, jak również w klasie IV i VI oraz w gimnazjum. Można by w tym momencie rzec, że wszystko jest zgodnie z planem. Znowu, oczywiście, od strony praktycznej wypada to zdecydowanie inaczej. Posłużę się przykładami: w klasie IV na każdego ucznia przypadało na materiały ćwiczeniowe 24 zł 75 gr, a na podręczniki lub materiały edukacyjne przypadało 138 zł 61 gr. Teraz sytuacja z życia wzięta – wydawnictwa Nowa Era i gdańskie wydawnictwo, połączone ze sobą w pakiet, tak przedstawiały ofertę dyrektorom i nauczycielom, że jeżeli ci dyrektorzy skorzystali z tych połączonych wydawnictw, to kwota, która była przez MEN przekazywana na jednego ucznia była wystarczająca. Natomiast gorzej było, jeżeli nauczyciel skorzystał z tej wolności decydowania o wyborze podręcznika i poprawy metodycznej do nauczania, jaką dostał od Ministerstwa. Celem była indywidualizacja pracy z dzieckiem i możliwość podejmowania decyzji przypisano nauczycielowi, wychodząc z założenia, że każde dziecko jest inne, każde środowisko jest inne. I tutaj, proszę państwa…

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Pani poseł, poproszę żeby trzymać się tematu, czyli stanu przygotowania szkół do przyjęcia sześciolatków. Pani porusza dodatkowe tematy.

Poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Tak, dlatego panie przewodniczący, to są wynikające z raportu przygotowania, żeby uniknąć na przyszłość sytuacji tego typu, że zabiera się tak zwaną wolność nauczycielowi do wybierania podręcznika z listy ministra. Idźmy dalej, ta sama sytuacja była w gimnazjum. W raporcie znajduje się informacja, że dyrektorzy w porozumieniu z organem prowadzącym, jeżeli liczba uczniów w klasie była wyższa niż 25 mogli zatrudniać asystentów. Żaden organ prowadzący na asystentów nie otrzymał ani złotówki. Były to koszty ponoszone tylko i wyłącznie z własnych funduszy, a co za tym idzie – nawet jeżeli dyrektor widział taką potrzebę, to nie otrzymywał funduszy, z racji tego, że funduszy na ten cel nie otrzymywał żaden organ prowadzący.

W raporcie są również wyniki badań dzieci w 2012 i 2013 roku przeprowadzone przez Instytut Badań Edukacyjnych. Wyniki badań wykazały, że na tzw. starcie szkolnym dzieci sześcioletnie, pobierające naukę rocznego przygotowania przedszkolnego mają niższe kompetencje niż ich rówieśnicy, którzy uczyli się w klasach pierwszych. Należy tylko zwrócić uwagę na mały szczegół: wówczas w klasie pierwszej były tylko te sześciolatki, których rodzice świadomie i bez żadnego przymusu zdecydowali się je posłać. Natomiast następne badanie – Pierwszoklasista w 2014 r. – przeprowadzone w roku szkolnym 2014/2015 już wykazało, że sześciolatki mają nieznacznie niższe osiągnięcia szkolne niż dziecko siedmioletnie.

Proszę państwa, trzymając się takiej konwencji, ja jako człowiek-praktyk mogę jednoznacznie powiedzieć, że czytając tylko i wyłącznie ten raport o przygotowaniu placówek szkolnych do przyjęcia dzieci sześcioletnich, mogłabym stwierdzić, że podniesienie wieku szkolnego do wieku 7 lat jest tylko fanaberią Prawa i Sprawiedliwości. Nie, proszę państwa. Tak wydawać się może tylko osobie, która nie wprowadzała tych przepisów, które państwo staraliście się przez 8 lat wprowadzić do szkół.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Chcę zwrócić uwagę, że Informacja jest przygotowana przez panią minister Annę Zalewską. Nie odnoszę takiego wrażenia jak pani poseł. To jest normalnie, solidnie, statystycznie poprawnie przygotowana informacja z tego, co zostało zrobione przez samorządy i przez szkoły, jeśli chodzi o przygotowanie do przyjęcia sześciolatków. Jak widać po statystykach, w których średnia – zarówno jeśli chodzi o opinie Rad Rodziców, jak i nauczycieli oraz opinie samorządów – wszędzie wynosi powyżej 90% jeśli chodzi o zadowolenie ze stanu świetlic, przygotowania placów zabaw i tak dalej. Widać, że te dane się poprawiały, a były już i tak wysokie pod koniec 2014 r. kiedy badała to Najwyższa Izba Kontroli.

Pani przewodnicząca Marzena Machałek, proszę bardzo.

Poseł Marzena Machałek (PiS):

Dziękuję panie przewodniczący. Wysokie Komisje, szanowni przedstawiciele, goście z ministerstwa. Oczywiście, ta informacja wynika z przepisów ustawowych, które nakazują jej przygotowanie i została ona przygotowana. Ta informacja wskazuje na jedno – na fakt, że tak naprawdę, działania które zostały podjęte i które obciążyły kosztami samorządy okazały się niewystarczające. Jednak im dłużej te działania trwały, tym bardziej większość rodziców i opinii publicznej dystansowała się wobec obniżenia wieku szkolnego. Dzisiaj nie rozmawiamy już o sensowności działań na rzecz obniżenia wieku szkolnego, ponieważ został przywrócony obowiązek szkolny dla dzieci siedmioletnich. Dzisiaj rozważamy Informację, która pokazuje działania, ale pokazuje również, że moment wprowadzenia obniżenia wieku szkolnego musiał być przesuwany, gdyż wprowadzano go na siłę. Później okazało się, że należało podjąć wiele działań, żeby osłonić chodzące do szkoły dzieci sześcioletnie.

Rzeczywiście, odczuwamy teraz pewien dyskomfort, dlatego że w zasadzie powinniśmy się zastanowić, czy nie wstrzymać się z przyjęciem tej Informacji. Przyjmujemy ją do wiadomości, natomiast wiemy doskonale, że dyskusja na temat obniżenia wieku szkolnego już się odbyła. Przyjmujemy do wiadomości, że te działania zawarte w Informacji zostały podjęte. Posłowie, którzy są posłami którąś kadencję znają te wszystkie zmiany ustawowe, które wynikały na przykład z nacisku rodziców. Okazywało się nie-

jednokrotnie, że im dłużej trwa to wdrażanie reformy, tym większe z tego wdrażania jest niezadowolenie. Chciałam powiedzieć, że przyjmujemy tę Informację do wiadomości, mając świadomość, że wszystkie te działania okazały się niewystarczające.

Może jeszcze jedna refleksja: te działania były często niepotrzebne. Nie było powodów, żeby ze szkół robić przedszkola. Nie ma też powodu, żeby kosztem wypychania dzieci sześcioletnich do szkół robić miejsce dla dzieci trzyletnich. Należy przygotowywać miejsca dla dzieci trzyletnich, ale bez podpierania się statystykami, które poprawią się jak wypchniemy do szkół dzieci sześcioletnie. Chodzi o dobro dziecka. Powtórzę jeszcze raz to, o czym mówiłam – dzieci sześcioletnie są objęte nauczaniem czytania, pisania i liczenia. Jak zwróciła uwagę pani minister, decyzja zostaje w rękach rodziców. To sprawozdanie, natomiast, przyjmujemy do wiadomości ale jeszcze raz podkreślę – te wszystkie działania były niewystarczające.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Proszę państwa, zanim oddam głos pani poseł Kluzik-Rostkowskiej, jako następnej osobie, która się zgłasza, skorzystam z przywileju przewodniczącego. Chciałbym, żebyśmy w tej chwili nie nakładali kliszy różnicy poglądów odnośnie do tego czy sześciolatki, czy siedmiolatki powinny być w szkołach. Po prostu, teraz badamy i przyjmujemy lub nie przyjmujemy Informację rządu o stanie przygotowania szkół do przyjęcia sześciolatków, a pewnie nie pojawi się wiele tych sześciolatków w szkołach 1 września. Samorządy i szkoły są prowadzone przez ludzi z bardzo różnych środowisk politycznych. My się nie zastanawiamy w tej chwili, kto miał rację w sprawie sześciolatków czy siedmiolatków. Zastanawiamy się nad tym, na ile samorządy o bardzo różnej barwie politycznej dobrze przygotowały szkoły do wdrożenia wcześniejszych decyzji poprzedniego rządu, czyli do obecności sześciolatków w szkole.

Proponuję, żeby się skupić na tym, na ile zostało to dobrze zrobione, dzięki czemu również w tej chwili, te sześciolatki które znajdą się w szkole będą miały rzeczywiście w miarę komfortowe warunki uczenia się i pobytu, w tym pobytu w świetlicy i tak dalej. Proponuję, żebyśmy się na tym skupili. Pani minister Kluzik-Rostkowska, bardzo proszę.

Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska (PO):

Witam państwa bardzo serdecznie. Po pierwsze, ten raport rzeczywiście pokazuje, że samorządy sobie poradziły z tym zadaniem. Cokolwiek państwo myślicie o sześciolatkach w szkole, jest to po prostu faktem. Ten raport pokazuje również, że rząd bardzo skutecznie pomagał samorządom w tych przygotowaniach. Ponieważ ten dokument nosi datę 14 grudnia, to- korzystając z prawa głosu – chciałam zadać pytanie pani przewodniczącej Machałek, która przygotowywała projekt ustawy cofający reformę sześciolatków. Czy pani, przygotowując swój projekt ustawy zaglądała do tego raportu, czy też uznała, że może być on tak niekorzystny z punktu widzenia interesu PiS-u, że lepiej tam nie zaglądać.

Po drugie, jeżeli państwo wyrażacie taką troskę – której oczywiście nie podzielamy, ale która tu wybrzmiewa, że mimo wielu starań szkoły nie są przygotowane, to proszę powiedzieć, na jakiej podstawie uznajecie, że szkoły są przygotowane na przyjęcie siedmiolatków. Gdzie przebiega ta granica, że sześciolatki – nie, i to mimo wielu lat starań i dziesiątków milionów złotych nie udało się przygotować szkół, a siedmiolatki nagle są w odpowiednim wieku. W takim razie, skoro państwo jesteście zaniepokojeni stanem szkół, to proszę nam powiedzieć, co zamierzacie zrobić, żeby siedmiolatki, które pojawią się w szkołach czuły się bezpieczniej niż do tej pory czuły się tam sześciolatki.

Poseł Marzena Machałek (PiS):

To pytanie do mnie więc postaram się odpowiedzieć, czy mam odpowiedzieć teraz, czy później?

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Może nieco później, pani przewodnicząca. Pan poseł Jarosław Krajewski bardzo proszę.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Szanowni państwo, trudno zgodzić się z podejściem polityków Platformy Obywatelskiej odnośnie do tego, że szkoły zostały bardzo dobrze przygotowane na przyjęcie sześciolatków. Nawet z tej statystki, która znajduje się w dokumentach za które państwo ponosicie odpowiedzialność wynika, że w 15% szkół nie było przygotowanych świetlic. Rozumiem, że z jednej strony możemy spojrzeć w ten sposób, że w większości szkół świetlice są. Z drugiej strony, jeżeli bylibyśmy rodzicami dzieci, które uczęszczają do szkół, w których nie ma zorganizowanej świetlicy, to myślę, że ów brak stanowiłby bardzo duży problem. Nawet w tej statystyce, która wynika z tej informacji jest bardzo wiele argumentów, wskazujących na fakt, że ten eksperyment, który państwo zaproponowaliście, okazał się być błędem.

Chciałbym jednak skoncentrować się na jednym aspekcie. Otóż, w tej Informacji znajduje się wskazanie działań informacyjno-promocyjnych związanych z obniżeniem wieku obowiązku szkolnego. Chciałbym zapytać Ministerstwo Edukacji Narodowej o koszt tych kampanii informacyjno-promocyjnych w latach 2009-2015, tak żebyśmy mogli uzyskać informację o jakich środkach mówimy. Państwo wspominacie o kampanii w mediach, o spotach emitowanych w telewizji, o spotach radiowych, o idea placement w popularnych serialach telewizyjnych. Jako poseł, chciałbym również informacje czy ta współpraca polegała na relacjach i kontaktach z telewizją publiczną, czy z telewizjami komercyjnymi i czy ta idea placement pociągała za sobą również koszty.

Możemy mówić o dwóch rozwiązaniach. Nie zakładam, że dzisiaj państwo dysponujecie takim szczegółowym wykazem, gdzie były emitowane te spoty telewizyjne. Prosiłbym o taką szczegółową odpowiedź w formie pisemnej ze strony Ministerstwa Edukacji Narodowej, związaną z kosztem całej kampanii i z rozbiciem tych kosztów na odpowiednie emisje w telewizji, w radio, na portalach internetowych. Myślę, że wtedy będziemy mogli rzetelniej rozmawiać o tym, jakie miała koszty, w niektórych elementach, propaganda w sprawie sześciolatków ze strony poprzedniego rządu Platformy Obywatelskiej i PSL. Na koniec, panie przewodniczący, jestem zwolennikiem tej wolności, którą daliśmy rodzicom i myślę, że ta wolność powinna być wspierana przez samorządy i przez rząd, zamiast tylko i wyłącznie jednostronnego wskazywania rodzicom, co muszą zrobić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję panie pośle. Zwrócę tylko uwagę, że w sytuacji w której się zmienia ustrój szkolny i robi się akcję promującą taką zmianę, to proponowałbym nie używać słowa propaganda, ponieważ to pojęcie pasuje do polityki, a nie do zmian systemu oświatowego, jak byśmy się w tej sprawie nie spierali. Czy panie z ministerstwa chcą w tej chwili przynajmniej krótko udzielić odpowiedzi w sprawie tej akcji?

Zastępca dyrektora Departamentu Jakości Edukacji MEN Alina Sarnecka:

Alina Sarnecka, Departament jakości Edukacji. Przez te lata były prowadzone działania promocyjno-informacyjne. Tak, jak pan poseł poprosił, ta informacja dotycząca szczegółów akcji zostanie przedstawiona na piśmie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca Krystyna Szumilas, bardzo proszę.

Poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję panie przewodniczący. Szanowni państwo, rozmawiamy o przygotowaniu szkół do obniżenia wieku obowiązku szkolnego. Raport ten pokazuje, że w ciągu tych sześciu lat w czasie których samorządy przygotowywały się do tego momentu obniżenia wieku szkolnego w szkołach zmieniło się bardzo dużo. Szkoły nie tylko zmieniły swój wygląd zewnętrzny, nie tylko powstały wewnętrzne i zewnętrzne place zabaw, ale również zmieniła się podstawa programowa. Zmienił się sposób uczenia również tych najmłodszych dzieci przez nauczycieli.

Nie zgodzę się z opinią pani przewodniczącej Machałek, że nie trzeba ze szkoły robić przedszkola. Otóż wszelkie nauki związane z kształceniem najmłodszych dzieci mówią, że powinny one być uczone w sposób zbliżony bardziej do tego, jak się nauka odbywa w przedszkolu niż w sposób, w jaki uczeni są – na przykład – uczniowie w gimnazjum.

To co naprawdę pozytywnego zdarzyło się w polskiej szkole, to właśnie zmiana kształcenia nie tylko sześciolatka, ale również siedmio-, ośmio- i dziewięciolatka. Właśnie sposób kształcenia tych najmłodszych uczniów jest dzisiaj wyznacznikiem nowoczesnej pedagogiki i psychologii. Apeluję do pani minister, aby ten kierunek utrzymać, aby nie oddzielać szkoły od przedszkola i aby to przejście dziecka z przedszkola do szkoły odbywało się w sposób jak najłagodniejszy.

Państwo często mówicie o tym, że w krajach w których obowiązuje obniżenie wieku szkolnego i dzieci do szkół wchodzą wcześniej, szkoły bardziej przypominają przedszkola. Kraje te wzięły sobie do serca fakt, że małe dziecko potrzebuje innych metod kształcenia i stąd mój apel do ministra edukacji, aby nie zmieniać tego kierunku i aby rzeczywiście polepszać warunki kształcenia tych najmłodszych dzieci. Nie zapominajmy o tym, że część dzieci sześcioletnich będzie uczęszczała do przedszkola, ponieważ rodzice mają wybór, a część – zgodnie z wyborem rodziców – będzie uczęszczała do szkół podstawowych. Obowiązkiem ministra jest sprawienie, żeby te szkoły w dalszym ciągu zmieniać i aby to kształcenie najmłodszych dzieci było coraz lepsze, bardziej dostosowane do nowoczesnej pedagogiki.

Druga sprawa: bardzo się cieszę z deklaracji pani minister i chciałam państwa poinformować, że złożyliśmy dzisiaj projekt zmiany ustawy o systemie oświaty, który gwarantuje samorządom subwencję oświatową albo dotację w wysokości subwencji oświatowej na sześciolatka w przedszkolu. Chcemy dbać o jakość kształcenia, a wycofanie się z obniżenia wieku obowiązku szkolnego bez tego mechanizmu finansowania sześciolatka w przedszkolu w wysokości dotacji równiej subwencji oświatowej znacznie pogorszyłoby kształcenie w gminach. Z tego powodu za pośrednictwem pracowników ministerstwa edukacji narodowej apeluję do pani minister, aby ten projekt jak najszybciej przyjąć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca była już dwukrotnie wywołana więc bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Marzenę Machałek. Następnie oczywiście poproszę te osoby, które się zgłaszały.

Poseł Marzena Machałek (PiS):

Dziękuję panie przewodniczący. Oczywiście chętnie odpowiem na pytanie. Znam stan przygotowania polskich szkół na przyjęcie dzieci sześcioletnich w różnych, dużych i małych miejscowościach nie tylko z raportu przygotowanego przez ministerstwo, ale także z różnych innych źródeł. Powiem więcej. Przez te osiem lat, o czym doskonale państwo wiecie, nastąpiła ogromna zapaść finansowa samorządów, między innymi z tego powodu, że nakładano na nie zadania bez zapewnienia odpowiednich środków. Jednym z takich zadań było właśnie przystosowywanie szkół do przyjęcia dzieci sześcioletnich. Przypomnę, że w momencie przyjęcia tej ustawy, środki które miały być zapewnione na przystosowanie szkół i przekazane do samorządów zostały w drastyczny sposób ograniczone. Mieliśmy wtedy kryzys finansowy i decyzja o zobowiązaniu szkół do wprowadzenia istotnych zmian była podejmowana w najgorszym momencie.

Co z tego wynika? Jeżeli gdzieś, w jakichś miejscowościach szkoły są dobrze przygotowane, to myślę, że rodzice – wierzę, że są racjonalni – będą podejmować decyzje w oparciu o to, jak wyglądają warunki w konkretnej szkole, do której będą chcieli posłać swoje dziecko. Odnoszę się do pani poseł Kluzik-Rostkowskiej – jest naprawdę zasadnicza różnica w rozwoju emocjonalnym i intelektualnym między dzieckiem sześcioletnim, a siedmioletnim. Różnica ta rzeczywiście wymaga zupełnie innych warunków. Dlatego też pytanie, czy skoro szkoły są nieprzygotowane dla dzieci sześcioletnich, to są przygotowane i stworzone odpowiednie warunki dla dzieci siedmioletnich jest pytaniem retorycznym. Wiemy doskonale, że są szkoły pod każdym względem znakomicie przygotowane i są w Polsce szkoły, które nadal borykają się z wieloma problemami. Można powiedzieć, że polskie szkoły wyglądają tak, jak finanse polskich samorządów. Tam, gdzie finanse są dobre, gdzie jest duży dochód na mieszkańca, tam te szkoły są lepiej wyremontowane i lepiej przygotowane. Są również szkoły po prostu biedne, w których z wielkim trudem przygotowano bazę dla dzieci.

Jeśli powołujemy się na raport NIK, to jeśli nawet na końcu, w swej konkluzji jest on pozytywny – co często widzieliśmy w raportach NIK, że konkluzja mówi, że przyjmuje się z zastrzeżeniami – to jednak w tym raporcie było bardzo dużo zastrzeżeń, odnośnie do stanu przygotowania szkół dla dzieci sześcioletnich. Dzisiaj mamy taką oto sytuację: rodzice chcą, to wyślą dzieci sześcioletnie do szkoły. Jeśli ocenią, że sytuacja w szkole jest nieodpowiednia albo że ich dziecko nie jest wystarczająco dojrzałe, to po prostu nie wyślą.

Odnosiłam się tutaj do przedszkoli i chyba zostałam źle zrozumiana. Uważam, że polskie przedszkola są znakomicie przygotowane do edukacji dzieci sześcioletnich. Polskie przedszkola wykonały ogromną pracę. Jeśli proszę o informacje, to okazuje się, że i na prowincji i w małych miasteczkach, jak również w dużych miastach przedszkola były świetnie przygotowane, żeby uczyć dzieci w odpowiednich warunkach bazowych i socjalnych. Przypomnę, że myśmy wprowadzili rozszerzony zakres nauki czytania, pisania i liczenia dla dzieci sześcioletnich. Dlatego uważam, że wydatkowanie środków na przystosowanie szkół dla dzieci sześcioletnich było niecelowe, nieefektywne, lepiej było wybudować więcej przedszkoli, tak, żebyśmy dzisiaj bez problemu mogli przyjąć dzieci trzyletnie.

Jeszcze jedna kwestia – proszę rzeczywiście nie tworzyć tutaj fikcji. Sami o tym doskonale wiecie i dlatego wprowadziliście obowiązujące od 2017 r. prawo do edukacji przedszkolnej dla dzieci trzyletnich, że są miejscowości, w których w tej chwili będą wolne miejsca w przedszkolach, Są też takie miejsca, w których – niezależnie od decyzji Sejmu – problemy z miejscami dla dzieci sześcioletnich mogą wystąpić. Proszę też nie tworzyć tutaj – powiem w cudzysłowie „psychozy" – ponieważ wielkiego problemu nie ma, zwłaszcza że rok 2016, jeśli chodzi o liczebność dzieci w przedszkolach będzie analogiczny do roku 2013. Biorąc pod uwagę również nachodzący niż, to lada moment w przedszkolach naprawdę będzie dużo miejsca.

Dzisiaj raczej koncentrowałabym się na tym, że pewne działania zostały podjęte. Posłowie, którzy byli w Komisji Edukacji przez osiem lat, którzy byli w Sejmie w latach kiedy ta reforma była wdrażana, mieli możność obserwowania, że były to działania wymuszone, ponieważ taka była skala nieakceptacji przez społeczeństwo tej pseudoreformy obniżenia wieku szkolnego. Obecnie natomiast, nikt nikomu nie zabroni, żeby dzieci sześcioletnie do szkoły uczęszczały, do takich decyzji też nie zniechęcamy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Jednak badania statystyczne nie wykazywały tego, o czym mówi pani przewodnicząca. Było wsparcie dla tej zmiany, była natomiast również bardzo głośna i liczna grupa rodziców, którzy się temu sprzeciwiali.

Poseł Marzena Machałek (PiS):

Ad vocem. 60-80% społeczeństwa nie akceptowało reformy. Im dłużej ta reforma trwała, tym większa grupa rodziców nie akceptowała obniżenia wieku obowiązku szkolnego.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Nie znam takich badań. Pani Elżbieta Gapińska, bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Gapińska (PO):

Dziękuję panie przewodniczący. Proszę państwa, przede wszystkim, te powtarzane przez państwa slogany, bo tylko tak można je określić – mówię tutaj o posłach PiS – jeśli chodzi o funkcjonowanie sześciolatków szkołach nie wnoszą zupełnie niczego nowego. Państwo popełniacie kardynalne błędy związane z tym, że państwo przekazujecie rodzicom sprzeczny przekaz. Mówicie o tym, że szkoła jest źle przygotowana do przyjęcia sześciolatków i zniechęcacie w ten sposób rodziców i dzieci do pójścia do szkoły. Za chwilę, ta sama szkoła, dla dzieci siedmioletnich jest już dobrze przygotowana. Przecież to jest kompletne nieporozumienie. Powiem państwo jeszcze taką rzecz: państwo kompletnie nie wiecie jak wygląda polska szkoła. Nie wiem kiedy ostatnio państwo byliście w polskiej szkole i mieliście okazję zobaczyć, jak wygląda przygotowanie tych szkół do przyjęcia sześciolatków. Państwo uprawiacie propagandę, a kompletnie nie macie pojęcia o czym mówicie.

Ponieważ mieliście okazję się wypowiedzieć, to pozwólcie państwo, że ja również skończę wypowiedź. Otóż, jest to kompletnie nie zrozumiałe. Tym bardziej niezrozumiałe, że dzieci sześcioletnie i młodsze w przeszło 130 krajach na świecie się uczą i nie ma z tym żadnego problemu. Czy państwo chcecie powiedzieć rodzicom dzieci sześcioletnich, rodzicom polskich sześciolatków, że nasze dzieci są mniej zdolne, mniej bystre, mniej inteligentne? O tym nie świadczą przecież żadne badania. Oczywiście, państwo nie uznajecie tych badań, ponieważ – odnosząc się do jakiegoś problemu – wybieracie tylko to, co jest dla was wygodne. I tak naprawdę, daliście się państwo potraktować w trochę dziwny sposób fundacji, która upierała się, że sześciolatki w szkołach to jakaś tragedia. Państwo zniechęciliście rodziców i zniechęciliście także dzieci do szkoły. Jest to kardynalny błąd, tego nie wolno robić. Każdy człowiek, który ma w jakikolwiek sposób do czynienia z edukacją wie, że nie powinien w ten sposób postępować. Mówię to państwu jako pedagog z 25-letnim doświadczeniem. Błąd, błąd, i jeszcze raz błąd. Będzie nam bardzo trudno to naprawić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Proszę państwa, jeszcze raz apeluję o to, żebyśmy nie przechodzili do fazy dyskutowania o wyższości Świąt Bożego Narodzenia nad Świętami Wielkanocy, czy sześciolatki, czy siedmiolatki. Tę dyskusję już przeszliśmy na paru komisjach. Są to głosy polemiczne w stosunku do głosów wcześniejszych posłów PiS. Proponuję, żebyśmy skupili się na Informacji pani minister edukacji narodowej w kwestii stopnia przygotowania placówek szkolnych do. I tyle. Musimy zaakceptować lub nie to sprawozdanie i wybrać posła sprawozdawcę. Proponuję w tej chwili krótkie wypowiedzi. Mam listę osób zapisanych. Po kolei. Pan przewodniczący Andrzej Maciejewski.

Poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Przypomina, że dzisiaj jest wspólne posiedzenie dwóch Komisji, w tym Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, a na razie ta dyskusja jest zdominowana przez edukacje i bardziej personalne wycieczki. Przypominam, że mówimy dzisiaj o dokumencie, tak naprawdę, historycznym. Pamiętajmy, że wartość mądrego korzystania z historii polega na wyciąganiu mądrych wniosków, które w efekcie dają stabilną i konstruktywną przyszłość. Samorządowców interesuje przewidywalność i pewność, że za 4 lata czy przy następnych wyborach nie będzie znowu dyskusji na temat reformy, że nie będzie dyskusji o pojawieniu się nowych form szkół. Samorządowców interesuje, żeby mimo wszystko mieć gwarancję tej realnej subwencji. Tak naprawdę, samorządy dadzą sobie radę, tylko pytanie, jak dużo trzeba jeszcze dołożyć. Może wreszcie trzeba urealnić tę kwotę subwencji, a nie prowadzić swoisty drenaż budżetów samorządowych, czytaj: podatników na dole. To oni, nasi mieszkańcy, jako podatnicy za to płacą.

Kolejna sprawa to kwestia wyciągnięcia wniosków z zasobów zarówno ludzkich jak i materialnych. Pamiętajmy, że samorządy dokonują też pewnych inwestycji. Czy te pierwsze propozycje odnośnie do sześciolatków były przyjmowane z radością? Nie. Też był opór materii. Przeszli tę szkołę, przygotowali się i dzisiaj muszą a piat, cofnąć się do pewnego innego poziomu. Zapewniam, że cierpliwość samorządowców jest i tak dosyć duża i ostatnie lata pokazują, że realizują stawiane im zadania. Podsumowując, wyrażam gorącą prośbę, abyśmy dziś w ramach dwóch Komisji spróbowali, mimo wszystko, skończyć dyskusję akademicką. Mamy fakty dokonane. Myślę, że – żebyśmy nie musieli już przeprowadzać takich dyskusji, tylko bardziej zwracali uwagę na dobro dzieci – bardziej konstruktywne będzie pytanie: co dalej? Samorządy są tutaj również ważnym podmiotem, o którym warto pamiętać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Kina Gajewska, bardzo proszę.

Poseł Kinga Gajewska (PO):

Szanowny panie przewodniczący, szanowna Komisjo. Rozumiem bardzo ciężką sytuację Prawa i Sprawiedliwości, wymóg jest taki, że niestety trzeba było wykonać ten raport i wszystko wskazuje na to, że państwa decyzja o podwyższeniu wieku obowiązku szkol-

nego jest zła. Tu słowo „fanaberia", które padło na początku dyskusji, jest niezwykle trafne. Proszę państwa, mówimy cały czas o raporcie NIK z 2014 r., dla niektórych – jak mówił przed chwilą pan przewodniczący – jest to historia. Ja państwa bardzo uważnie słuchałam, gdybyście mogli mi dać dokończyć.

Jak mówiłam, 2014 rok jest to dla niektórych historia. Jeśli rzeczywiście tak jest, to proszę zamknąć oczy i wyobrazić sobie, że jeżeli w 2014 r. wszystkie elementy, składające się na przygotowanie szkół oscylowały wokół 97-98%, to jak możliwe jest założenie, że obecnie sytuacja jest gorsza? Nie było żadnej wojny, nic się w tych szkołach strasznego nie stało. Jedynym logicznym wywodem jest założenie, że te szkoły dzisiaj wyglądają lepiej. Zastanawiam się, czy wszyscy z Prawa i Sprawiedliwości dokładnie przeczytali raport NIK. Pozwolę sobie – oczywiście nie tak wybiórczo, jak państwo sobie pozwalają – przytoczyć informacje z raportu. Przykładowo, skontrolowane szkoły posiadają wykwalifikowaną kadrę nauczycielską do kształcenia najmłodszych. Panie pośle z Warszawy, sale lekcyjne w większości tych szkół…

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Proszę o obniżenie tonu rozmów.

Poseł Kinga Gajewska (PO):

Sale lekcyjne w większości tych szkół są wyposażone w pomoce dydaktyczne: gry, zabawki dydaktyczne – 98% według raportu NIK. Wyposażenie w ergonomiczne meble uczniowskie – 90% szkół. Opieka świetlicowa, panie pośle, zapewniona jest w 97% skontrolowanych szkół. Czytamy dalej. Niemal we wszystkich szkołach, uwaga – 97%, zorganizowano uczniom możliwość zjedzenia ciepłego posiłku. Dalej czytamy, uczniowie najmłodsi mają wydzielone miejsca na zostawienie części podręczników i przyborów szkolnych: uwaga –100%. Dodatkowo, 91%, panie pośle, skontrolowanych szkół dysponuje miejscami zabaw dla uczniów najmłodszych. Raport wykazuje, że rzeczywiście w każdym wypadku jest ponad 97-98% więc bardzo ciężko zgodzić się z państwem, że szkoły nie są przygotowane.

Jednakże, jako posłowie Platformy Obywatelskiej, rozumiemy ciężką sytuację Prawa i Sprawiedliwości, mamy nadzieję, że nie przełoży się ona jakoś negatywnie na sześciolatki. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Pani Joanna Borowiak, bardzo proszę pani poseł.

Poseł Joanna Borowiak (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo. Moja przedmówczyni powoływała się tutaj na dane statystyczne, ale dane procentowe. Moje pytanie zmierza właśnie w tym kierunku. Tak, rzeczywiście te dane, o których mówiła przed chwilą posłanka Platformy Obywatelskiej mogą się nam wydawać imponujące. Ja jednak mam pytanie do przedstawicieli Ministerstwa Edukacji Narodowej – ponieważ nie ma tego, niestety, w dokumencie – czy dysponują państwo, takimi informacjami, jak wielkość grupy badawczej. Chodzi mi o wysokość próby. Ponieważ 97%, to…

Poseł Kinga Gajewska (PO):

Taka informacja jest na pierwszej stronie, we wprowadzeniu.

Poseł Joanna Borowiak (PiS):

Tak, ale chodzi mi o konkretne wyniki badań, które są zawarte w punkcie 4. Obniżenie wieku obowiązku szkolnego. Są to badania Instytutu Badań Edukacyjnych, Test Umiejętności na Starcie Szkolnym, badanie Wyższej Szkoły Nauk Społecznych PEDAGOGIUM w Warszawie, „CBOS". O nie mi chodzi. Dla mnie istotna jest właśnie taka informacja, podobnie jak informacja z raportu NIK. Informacja, jak wysoka jest grupa badawcza i – dodatkowo – jaki był teren badawczy.

Poseł Kinga Gajewska (PO):

Szanowna pani poseł, skontrolowano 6881 szkół, pierwsza strona. Można sobie zrobić tabelę, x-po jednej stronie, że jest to 98%, a 100% to jest 6881, łatwo wyliczyć.

Poseł Joanna Borowiak (PiS):

Dobrze, pani poseł, mniej emocji.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Ja udzielam, głosu, dobrze? Proszę się zgłaszać.

Poseł Joanna Borowiak (PiS):

Chodzi mi o dane z września 2014 r. Pani mówi o danych ogólnych, szanowna pani poseł, mnie natomiast chodzi o konkretne dane zawarte w raporcie, o który pytam.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dobrze, rozumiem, że to jest pytanie do ministerstwa. Bardzo proszę o odpowiedź.

Naczelnik Departamentu Jakości Edukacji Emilia Różycka:

Emilia Różycka, Departament Jakości Edukacji. Proszę państwa, przygotowując te informację ujęłam ją w formę trochę bardziej skrótową. Oczywiście, jeżeli ktoś będzie sobie życzył, wszystkie te wyniki możemy dostarczyć, ponieważ są to już szczegóły konkretnych badań. Gdybyśmy chcieli je zawrzeć bardzo dokładnie w Informacji, to wiadomo, że dokument były o wiele bardziej obszerny.

Poseł Joanna Borowiak (PiS):

Naturalnie. Bardzo dziękuję za odpowiedź, natomiast mnie, jako pracownika nauki te szczegóły interesują, ponieważ one dają obraz tego, w jaki sposób było przeprowadzone badanie w placówkach, na jakim terenie. Mamy również w raporcie informacje na temat opieki świetlicowej, że niespełna 85% taką opiekę zapewniało dzieciom. To znaczy, szanowni państwo, że 15% placówek nie wypełniało jednej z podstawowych ról czy funkcji, jaką jest funkcja opiekuńcza.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Pani poseł, bardzo proszę samej nie zabierać głosu, tylko zgłaszać się.

Poseł Joanna Borowiak (PiS):

Pani odnosi się do danych z raportu NIK, a ja odnoszę się do wyników badań, dotyczących opieki świetlicowej. Są to dwa zupełnie różne wyniki, dwie różne dane procentowe. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Proszę państwa, nie da się kłócić z danymi statystycznymi, tak że proszę nie naciągać interpretacją danych, które są jednak szczęśliwie korzystne dla samorządów i dla poziomu przygotowania szkół. Możemy się kłócić czy 7%, czy 15%. W jakichś elementach stopień przygotowania jest mniejszy, ale to i tak – po pierwsze, są to dane sprzed wielu miesięcy, po drugie, ten stan przygotowania pewnie i tak jest lepszy, a po trzecie – i tak te statystyki są bardzo pozytywne, jeśli chodzi o całą pracę, jaką wykonały samorządy i poszczególne szkoły. Wolałbym, żebyśmy nie pomniejszali tej pracy, ponieważ na pewno słuchają nas i obserwują nauczyciele z wielu miejscowości i samorządowcy, tak jak to zwykle obserwuje się Komisje Sejmowe. Bądźmy więc bardziej powściągliwi w ocenach. Teraz pani poseł Anna Cicholska, bardzo proszę. Przepraszam, poseł Anna Milczanowska.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Panie przewodniczący, dziękuję serdecznie. Anna Milczanowska. Nawiążę trochę do wystąpienia pana przewodniczącego Maciejewskiego, szefa Komisji Samorządu Terytorialnego. Sama jestem członkiem tej Komisji. Rzeczywiście, zapoznając się z tym raportem, będę mówiła jako doświadczony samorządowiec z trzynastoletnią praktyką – przez 9 lat prowadziłam jako prezydent jedno z miast na terenie naszego kraju. Tak, proszę państwa, organy prowadzące czytają ustawę i rozporządzenia, i starały się dostosować do wprowadzanych zmian w systemie oświaty przez poprzedni rząd.

Rzeczywiście, szkoły wielkim wysiłkiem doskonale, że nie sposób tak doskonały, że stan przygotowań można określić jako bardzo dobry. Pamiętajmy, panie przewodniczący Grupiński, że raport – jak byśmy o tym nie mówili i jakich danych statystycznych byśmy nie wskazywali – dotyczy okresu, kiedy nie wszystkie dzieci sześcioletnie

poszły do szkół. Wiemy, że nawet w roku szkolnym 2015/16, kiedy już ten przepis zaczął funkcjonować, wiele tysięcy dzieci zostało odroczonych. Mówi się nawet o liczbie 90 tys. odroczonych dzieci po wizytach rodziców w poradniach psychologiczno-pedagogicznych. Dobrze, że w tych szkołach się poprawiło. Wiemy, że dzieci sześcioletnie z pewnością będą też przez rodziców do szkół posyłane do oddziałów dla sześciolatków. Dobrze, że już zafunkcjonowała lub zaraz zafunkcjonuje ustawa, która daje wybór rodzicom i że obowiązek szkolny będzie rozpoczynał się od 7. roku życia. Głosowałam za tą ustawą całym sercem.

Dobro dzieci leży nam na sercu i teraz powinniśmy się zastanowić i już nie przerzucać politycznie i zarzucać nam, że wprowadziliśmy tę ustawę tylko zastanowić się nad tym co dalej. A dalej, proszę państwa, to ramowe programy nauczania, poprawienie jakości kształcenia i wychowania i to, co jest najważniejsze – pieniądze. Pieniądze, czyli subwencja, która jest przekazywana do samorządów. Wiemy jak wiele samorządów, żeby trzymać poziom kształcenia, żeby nie doprowadzać do degeneracji placówek oświatowych, których są zresztą właścicielem, wykonuje wielki wysiłek. Samorządy muszą wiele pieniędzy ze swoich miejskich budżetów przeznaczać właśnie na funkcjonowanie oświaty.

Cieszę się, że rząd nasz polski ustami pani minister Zalewskiej podejmuje bardzo poważne i odważne działania w postaci konsultacji. Spotykają się z przedstawicielami związków zawodowych, z samorządem terytorialnym ale także ze społeczeństwem, z rodzicami. Cieszę się, że wreszcie ten dialog został rozpoczęty, dialog którego nam bardzo do tej pory brakowało. Jeżeli można, proponuję i taki jest mój wniosek, żeby już rzeczywiście zakończyć dyskusję nad tym raportem. Odnośnie do propozycji na przyszłość, zwracam się z ogromną prośbą do pana przewodniczącego Grupińskiego i pana przewodniczącego Maciejewskiego żebyśmy mogli mieć to szczęście i odbywać te spotkania, dotyczące przyszłości edukacji w naszym kraju.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję pani poseł. Czy mam ten wniosek traktować jako wniosek formalny o zamknięcie dyskusji i przejście do głosowania?

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Tak.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

W takim razie poddam ten wniosek pod głosowanie. Jest wniosek formalny o to, żeby zakończyć w tym momencie dyskusję i przejść do głosowania nad projektem. Bardzo proszę, kto jest za tym, żeby zakończyć w tej chwili dyskusję i przejść do głosowania? Kto przeciw? Kto się wstrzymał? Dobrze, mam w takim razie jeszcze pytanie ze względów jakie obowiązują, czy ktoś z gości obecnych na posiedzeniu Komisji chciałby zabrać głos przed ostatecznym głosowaniem. Trzy osoby, cztery. Bardzo proszę w takim razie. Proszę o przedstawienie się.

Prezes Fundacji Rodzice Szkole Wojciech Starzyński:

Wojciech Starzyński, Fundacja Rodzice Szkole.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Wynik jest pozytywny?

Biuro Komisji Sejmowych sekretarz komisji Dariusz Myrcha:

Wynik głosowania 31za, 2 przeciw, 3 głosy wstrzymujące się.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuje bardzo. Bardzo proszę.

Prezes Fundacji Rodzice Szkole Wojciech Starzyński:

Chciałem dosłownie w dwóch zdaniach zwrócić uwagę na kilka elementów tego raportu. Po pierwsze, wydaje mi się, że z tego raportu wynika, że poprzednia ekipa dołożyła wielu starań, aby dotrzeć z informacjami i przygotować nauczycieli oraz szkoły do wprowadzenia do szkół sześciolatków. Nie zrobiono natomiast nic albo prawie nic, żeby do tego procesu przygotować rodziców poza takimi działaniami piarowskimi.

Po drugie, jeśli powołujemy się na pozytywne opinie Rad Rodziców, to chciałbym paniom i panom posłom zasygnalizować, że my mieliśmy wiele informacji, że te uzyskiwane opinie były w pewien sposób manipulowane, że bardzo często w imieniu Rad Rodziców podpisują się dyrektorzy szkół i te opinie niewiele mają wspólnego z rzeczywistością. Jeśli powołujemy się na opinie rodziców, twierdzimy że są zadowoleni po pierwszym lub po drugim roku uczęszczania dzieci sześcioletnich do szkół podstawowych, to zupełnie pominięto i nie zrobiono żadnych badań – mimo, że nasza fundacja wielokrotnie to sygnalizowała – co dzieje się z tymi sześciolatkami w momencie przejścia z klasy trzeciej do czwartej. To jest bardzo istotny element. Badań nie wykonał ani Instytut Badań Edukacyjnych, ani uczelnie wyższe jak „WSNS PEDAGOGIUM", czy Uniwersytet Warszawski. Wtedy pojawia się różnica w rozwoju emocjonalnym, a nie w pierwszym roku nauki.

W związku z powyższym bardzo się cieszę z tej deklaracji pani minister Zalewskiej wyjścia naprzeciw naszym oczekiwaniom jako rodziców i na te słabości raportu chciałem zwrócić uwagę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę o następny wywód i o przedstawienie się. Bardzo proszę.

Przedstawiciel Fundacji Rodzice Szkole Katarzyna Styczyńska:

Dzień dobry. Katarzyna Styczyńska, ja również reprezentuję Fundację Rodzice Szkole. Chciałam uzupełnić głos pana prezesa. Mam trójkę dzieci, jestem rodzicem, moje najstarsze dziecko jest w VI klasie, zostało posłane jako sześciolatek więc mam bardzo dobry ogląd sytuacji. Chciałabym zaapelować do państwa, żebyście z dużą ostrożnością podchodzili do wyników tych analiz ponieważ z pełną stanowczością mogę powiedzieć, że sześciolatki były traktowane w sposób szczególny.

Po pierwsze, rodzice, którzy – podobnie jak ja – zdecydowali się wysłać sześciolatki te sześć lat temu byli absolutnie pewni, że dzieci mają najwyższy potencjał. Po drugie, w szkołach do sześciolatków byli oddelegowywani najlepsi nauczyciele, o najwyższym potencjale do opieki nad tymi sześciolatkami. Natomiast, jeśli porównujemy sześciolatki z dziećmi siedmioletnimi – drugiego dziecka nie zdecydowałam się posłać w wieku 6 lat, tylko jako siedmiolatka – i muszę powiedzieć, że potencjał tych dzieci jest zdecydowanie niższy niż tych sześcioletnich. Wynika to z tego, że wszyscy rodzice, którzy mieli jakiekolwiek obawy nie zdecydowali się na ten ruch. Na dodatek, nauczyciele też nie byli dobierani już z taką pieczołowitością, w związku z czym już – na przykład – w klasie siedmiolatków znalazła się piątka dzieci z różnymi opiniami i orzeczeniami o potrzebach specjalnych. Nie był również nigdy zatrudniony nauczyciel wspomagający czy asystent, pomimo wielokrotnych próśb i apeli rodziców. Myślę, że dopóki ten obowiązek nie był egzekwowany, dopóty nie można jednoznacznie porównywać wyników dzieci sześcio- i siedmioletnich. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo i ostatni głos, bardzo proszę.

Wiceprezes ZG ZNP Krzysztof Baszczyński:

Dziękuję bardzo. Krzysztof Baszczyński, Związek Nauczycielstwa Polskiego. Dziękuję wszystkim za udzielenie głosu i pozwolę sobie zwrócić państwa uwagę na kilka spraw. Po otrzymaniu zaproszenia, zastanawialiśmy się o czym naprawdę będzie ta dyskusja. Szkoda, że ta Informacja ministra, datowana na 14 grudnia 2015 nie była przedmiotem rozmowy czy dyskusji zanim parlament przyjął zupełnie inne rozwiązania. Oczywiście, my jesteśmy w tej chwili dalecy od oceny czy dobrze się stało, czy nie. Aczkolwiek, podczas prac połączonych Komisji wyrażaliśmy opinię, że naszym zdaniem jest to błąd. Nawet z tego raportu wynika, że jednak włożono ogromne pieniądze na podręczniki, na pisanie programów, przeszkolono ponad 135 tys. nauczycieli. Jak rozumiem, wykonano dużo niepotrzebnej pracy i wszystko zaczyna się od początku.

Jednocześnie, korzystając z możliwości zabrania głosu, chciałem zwrócić się do państwa posłów, abyście państwo nie mówili, że to co się wydarzyło ostatnio, czyli to co wynika z tej ustawy daje wolność. Dobrze, pani jest nauczycielem. Ja też. To zna-

czy, że nie wie pani do końca, o czym pani mówi. Proszę posłuchać. Niech pani posłucha. Przede wszystkim, ta wolność czy ten wybór bez jakiegokolwiek ryzyka jest możliwy tylko w tym roku szkolnym, który przyjdzie. W każdym następnym roku szkolnym jest to już ogromne ryzyko, żeby przyjąć do klasy jednocześnie dziecko, które przeszło cykl zerówki i dziecko, które w wieku 6 lat zderzy się z siedmiolatkiem. Ja rozumiem, że pani jako pedagog powinna robić wszystko, żeby do tej sytuacji nie doszło. Wobec tego – tak – rodzic ma prawo wyboru i to jest prawda, ale w rok szkolny 2016/2017 jest jedynym momentem wyboru nieobciążonym ryzykiem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Bardzo proszę, ostatni głos.

Przewodniczący Związku Gmin Wiejskich RP Marek Olszewski:

Związek Gmin Wiejskich RP, gmina Lubicz. Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie. Samorząd porusza się na gruncie obowiązującego prawa. Dla nas nie jest istotne jak było, ważne jak jest w tej chwili. Opieramy się na obowiązującej ustawie. W gruncie rzeczy, w tej chwili problemem jest tylko to, że sześciolatek, który miał stać się subwencjonowanym uczniem, stał się niesubwencjonowanym przedszkolakiem. To jest pewien problem i myślę, że jest on także zauważany przez Ministerstwo Edukacji. Mówimy o tym. Pojawiały się tutaj głosy, że trzeba subwencjonować, że trzeba dotować.

Dobrym rozwiązaniem dla nas – samorządów, ale również dla parlamentu i rządu Rzeczpospolitej, jest umożliwienie wykonywania zadań jak najlepiej. Nie powiem przecież niczego niestosownego jeśli stwierdzę, że tworzymy jedno państwo i że powodzenie samorządów jest powodzeniem wszystkich. W związku z tym, samorządowi zależy, żeby to zadanie wykonywać najlepiej jak tylko można. Jest to najważniejsze zadanie samorządu, tak naprawdę. W gminach wiejskich wydatki na oświatę przekraczają 60%. To naprawdę jest ogromne zadanie, nie tylko z powodu nakładów finansowych. Tak więc całe to przedsięwzięcie związane z obniżeniem wieku szkolnego, a teraz z odstąpieniem od obniżenia wieku szkolnego sporo nas kosztowało.

Raport odpowiada mojemu osobistemu oglądowi. Rzeczywiście, większość szkół jest bardzo dobrze czy dobrze przygotowana. Jest kilka czy kilkanaście procent gmin, szkół i samorządów, które sobie zwyczajnie nie poradziły ze względu na biedę, z powodów finansowych. Przecież subwencja wystarcza przy gimnazjum na klasę i może jeszcze na kredę. Te szkoły nie były w stanie się do tego przygotować, pomimo pewnej pomocy rządu. Pewna pomoc była. Nie można tego kwestionować, ale na pewno zbyt mała żeby wszyscy sobie poradzili. Być może, jakimś procencie, szkoły nie poradziły sobie z powodu niedbalstwa czy pewnej inercji. Statystycznie wśród samorządów może się zdarzyć i taka przyczyna.

Samorządy więc zrobiły wszystko, co do nich należy, natomiast w tej chwili patrzą z pewną obawą znowu na kwestie finansowe. Kwestia subwencjonowania przedszkolaka, dotowania ucznia są to kwestie kluczowe, umożliwiające dobre wykonywanie zadania, które jest naszym wspólnym zadaniem.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, przystępujemy do głosowania nad przyjęciem lub odrzuceniem Informacji ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania o stanie przygotowania organów prowadzących do objęcia obowiązkiem szkolnym dzieci sześcioletnich (druk nr 124). Bardzo proszę, kto jest za przyjęciem Informacji ministra w tej sprawie? Kto jest przeciw przyjęciu Informacji? Kto się wstrzymał? Tym razem poproszę o podanie wyników.

Biuro Komisji Sejmowych sekretarz komisji Dariusz Myrcha:

Za 15, przeciw 0, 26 wstrzymujących. Wynik 15/0/26.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Stwierdzam w takim razie, że Komisja przyjęła powyższy wniosek, jeśli chodzi o Informację w sprawie przygotowania szkół na przyjęcie dzieci sześcioletnich (druk nr 124). Proszę o zgłoszenie kandydata posła sprawozdawcy. Bardzo proszę, pan poseł Dolata.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo panie przewodniczący.

Głos z sali:

Przepraszam, ale na jakiej podstawie pan sądzi, że Komisje przyjęły, nie ma większości głosów za, generalnie powinno być więcej głosów za niż wstrzymujących.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Nie w tym wypadku panie pośle. Pan poseł Dolata, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

To jest większość zwykła więc rzecz jest rozstrzygnięta. Chciałem zgłosić kandydaturę pana posła Dariusza Piontkowskiego na sprawozdawcę Komisji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuje bardzo. Jest inne zgłoszenie? Pani poseł Szumilas.

Poseł Krystyna Szumilas (PO):

Ja chciałam zgłosić panią poseł Elżbietę Gapińską na posła sprawozdawcę.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Bardzo proszę. W takim razie musimy to przegłosować. Mamy dwie propozycje. Oczywiście, państwo posłowie się zgadzają by być kandydatami na funkcję posła sprawozdawcy? Rozumiem, że tak. W takim razie za panem Dariuszem Piontkowskim, bardzo proszę.

Głos z sali:

Głosujemy teraz posła sprawozdawcę, tak?

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Przeciw jest ktoś? Nie ma sprzeciwów. W takim razie ile jest głosów za?

Biuro Komisji Sejmowych sekretarz komisji Dariusz Myrcha:

Za 27.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Za 27. W takim razie, kto jest za tym, żeby pani poseł Elżbieta Gapińska była posłem sprawozdawcą? Bardzo proszę o wynik.

Biuro Komisji Sejmowych sekretarz komisji Dariusz Myrcha:

9 głosów.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. W takim razie Komisja przyjęła, że posłem sprawozdawcą będzie pan poseł Dariusz Piontkowski. Zamykam posiedzenie, protokoły do wglądu w sekretariacie. Dziękuję bardzo.